

M. S. Wojsk. 19<sup>25</sup>

64  
4479  
23  
Wyłącznie dla Registratury

Kancelaria Przyboczna Szefa Szt. Gen. W. P. L. 4479 / K. P. z dn. 5/XI 1925

Zlecenie w spr. eksped.:

Przedmiot: Przesłanie Gen. Kukielowi aktów  
L.dz. 4479/K.P.tjn. i Ldz. 4339/K.P.  
do wiadomości i przedłożenia.

Referent: .....

Kierownik Referatu: *5/2 Brel*

Szef Wydziału: .....

„ Sztabu

„ Admin. } lub zastępca: .....

przesłać po aprobacie:

przesłać po wysłaniu:

przesłać przed aprobatą:

Załączone opinie arkusze  
wywiad. czyje?

Akta poprzednie i pomocnicze:

Zezwalam: .....

współzałatwiono:

Referentowi  
przedłożyć:

przepisał:

porównał:

wysłał: *Hill*

*Rasa*



M. S. Wojsk. 19

Do

Szefa Biura Historycznego Szt.Gen.

Pana Gen. Bryg. KUKIELA

do rąk własnych!

w

m i e j s c u .

W odpowiedzi na L. 71/25. przesyłam oświadczenie Gen. Bryg.

Stachewicza za tut. Ldz. 4479/K.P.tjn. i odpis tut. Ldz. 4339/K.P.tjn.

do wiadomości i przechowania.

2 z a łą c z n i k i .

/ 3 kartki/.

SZEF SZTABU GENERALNEGO

GENERAŁ DYWIZJI.



4361

# M. S. Wojsk. 19

25

Wyłącznie dla Registratury

Kancelaria Przyboczna Szefa Szt. Gen. W. P. L. 4361/4 K. P. z dn. ....

Zlecenie w spr. eksped.:

Przedmiot: *Zamiana gen. korp. Stachwieszcza  
przed komisją gen. Skierckiewicza.  
przebieg adpion prokuratury.*

*ferisk tajne*

Referent: .....

Kierownik Referatu: *25/11* *Pod-*

Szef Wydziału: .....

" Sztabu } lub zastępca: .....

" Admin. }

przesłać po aprobacie:

przesłać po wysłaniu:

przesłać przed aprobatą:

Załączone opinie arkusze  
wywiad. czyje?

Akta poprzednie i pomocnicze:

*4339/kp4. 4252/kp4.*

Zezwalam:

*25/11* *Sty*

współzałatwiono:

Referentowi  
przedłożyć:

przepisał:      porównał:      wysłał:

*27/12*  
*Medel*

133







Generał bryg. Juljan STACHIEWICZ

Warszawa, 2./XII. 1925.

Szpital mokotowski.

O d p i s !

Do

PANA SZEFA SZTABU GENERALNEGO

w

m i e j s c u .

Na pisma Pana Generała L. 4252/K.P.tjn., oraz 4361/K.P.tj. i w ślad za pismem moim z dn. 22./XI. br. melduję, iż po zaznajomieniu się z odpisem „protokołów” z przesłuchania mnie przez Komisję dla zbadania aktów Biura Historycznego przekonałem się, że istotnie - jak to już poprzednio przypuszczałem - „protokoły” te nie przedstawiają wcale, z wyjątkiem kilku drobniejszych ustępów, wartości jako wyraz moich faktycznych zeznań. Są to notatki, pisane skrótami przez człowieka, który nie orjentował się w zagadnieniach, o których w czasie przesłuchania była mowa. Stąd też zapisano drobiazgi wartości raczej anegdotycznej, a nie znajduję natomiast całego szeregu moich uwag ważniejszej treści; niektóre zaś ustępy zostały zupełnie przekręcone; wątpię naprzykład, czy ktoś będzie mógł zrozumieć cokolwiek z całego „protokołu powtórnego przesłuchania” /bez daty/, dla oficera zaś, orjentującego się w zagadnieniach strategii, zeznanie to będzie wprost absurdalne. Po przeczytaniu tego „protokołu” przekonany jestem, że napróżno przez blisko godzinę, tłumaczyłem płk. Tokarzowi istotę nieporozumienia w decyzji odwrotu z Kijowa; zostałem niezrozumiany, co też znalazło swój wyraz w orzeczeniu Komisji, która zagadnienie to potraktowała w sposób czysto formalistyczny i winę zwała na nic w tej sprawie nie winnego gen. Listowskiego.

Nie będę wykazywał niedokładności i przekręceń moich zeznań w całości „protokołu”, zmusiłoby mnie to bowiem do napisania całego sprawozdania. Zatrzymam się tylko na ustępie, zacytowanym w raporcie Szefa Biura Historycznego L. 71/25.tjn. z dn.19./XI.br.



Na zapytanie przewodniczącego, odpowiedziałem w tym sensie, że "według mego przypuszczenia" pewne akty, dotyczące bitwy warszawskiej, zostały świadomie usunięte; w tej sprawie złożyłem swoje zeznania w sądzie honorowym i z tego powodu obowiązuje mnie tajemnica".

Nie mogłem twierdzić, kategorycznie twierdząco, że pewne akta były celowo usunięte", rzecz ta bowiem nie da się z absolutną pewnością stwierdzić wobec braku inwentarzów aktów; twierdzenie takie z mojej strony mogłoby mieć miejsce tylko wówczas, gdybym sam akta usunął, albo też przykapał kogoś na gorącym uczynku, tego zaś nie było. Pod tym względem mogłem tylko wyrazić przypuszczenie mniej, albo więcej ugruntowane. Zaznaczam, że orzeczenie Komisji moich pod tym względem podejrzeń, wyrażonych już w piśmie do Pana Generała z dn. 24./VIII. br. bynajmniej nie rozwiązało.

Nie twierdziłem, że akta zostały usunięte "z Biura Historycznego", podejrzenia moje pod tym względem bowiem odnoszą się do czasów przed oddaniem aktów do archiwum. Orzeczenie Komisji nie stoi w sprzeczności z moimi co do tego podejrzeniami, stwierdziła ona bowiem, że "nie myślano nigdy o ... celowym usuwaniu z archiwum znajdujących się już w niem aktów", natomiast przemilczała dyskretnie o możliwości usunięcia aktów jeszcze przed ich oddaniem do archiwum.

Dla uspokojenia Gen. Kukiela stwierdzam, że jego o usuwanie aktów nigdy nie podejrzewałem; jeżeli zaś chodzi o pracowników Biura Historycznego, o których honor ujął się w swoim raporcie Gen. Kukiel w stosunku do mnie, byłego ich przełożonego, to wystąpienie to traktować mogę tylko jako absurd świadczący, że zdenerwowanie, w jakim się pod wpływem ostatnich wypadków znalazł Gen. Kukiel, doprowadziło go do zatraty zdolności krytycznego myślenia. Gen. Kukiel wie bowiem o tem, że po objęciu po nim w roku 1922. Biura Historycznego, personelu wcale nie zmieniałem i że przez cały czas swojej pracy utrzymywałem z nim stosunki, pełne zaufania wzajemnego i serdeczności.







MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH  
SZTAB GENERALNY  
BIURO HISTORYCZNE

Warszawa, dn. 25 XI 1925 r.

L. 436/14  
B. H.

Tajne!

Do

Pana Majora S. G. Borkowskiego  
Oficera do zleceń Szefa Sztabu Generalnego

" m

W myśl porozumienia telefonicznego przesyłam  
odpusz obu protokołów Komisji w 2 egzemplarzach.

738

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH Adjutantura Sztabu Gen.	
Wpl. da. 25 XI 1925	Ref.
Licz. 436/14	1 1925
Załącz. D. S. 4. Nr. 4490. 2000. 20. VI. 24.	

KP. po jednym  
egzemplarzu protokołów  
przeitano z numerem 436/14  
gen. Kadłowiec. dwa egzemplarze  
gen. Kadłowiec

Stul  
Gentryg



posiedzenia Komisji Rzecznawców 9.X.1925 g.5 wieczorem ( 17 )  
 przesłuchanie gen.Stachiewicza w szpitalu Mokotowskim

Po zagajeniu przez Przewodniczącego prof.Konopczyńskiego odczytuje w dosłownym brzmieniu zarzuty Marsz. Piłsudskiego oraz zapytania Ministra Spr.Wojsk. Pułk.Tokarz streszcza swoje konkluzje i zapytuje skąd powstała różnica w dyrektywach na Zytomierz lub na Korosteń.

Gen.Stachiewicz odp., że nie może dać wyjaśnienia merytorycznego i stwierdza tylko, że wszystkie akta dotyczące tej sprawy a przytoczone przez pułk.Tokarza są autentyczne; pamięta nadto jakąś rozmowę hughesową z VI Armją o przysłanie lotnika. Pułk Tokarz zwraca uwagę świadka, że w przekazaniu dyrektywy z d.10.VI. nastąpiło w Dwie frontu jakieś zakłamanie.

Sw.: to, co pułk.T. podaje wyczerpuje komplet dokumentów do danej sprawy. Sfałszowań tu niema.

Pułk.Tokarz : Czemu brak rozkazów 8 - 10 czerwca w koszulkach<sup>2</sup>

Sw.: Wielu ważnych aktów niema w koszulkach. Kancelarję III.Oddz. prowadził por.Broszkiewicz.

Co do stanu rzeczy w początkowych stażach Biura Hist. Świadek twierdzi, że pierwszym kierownikiem Sekcji Historycznej był płk. Różycki. Klęską Biura Historycznego jest to że w jego Archiwum zaczęto robić bałagan.-

Prof.Konopczyński zapytuje, jaki był tryb badania prowadzonego przez Marsz.Piłsudskiego, gdy tworzył książkę o " Roku 1920 ".

Sw. Marszałek pisał w Sulejówku, w Archiwum Biura nigdy nie był; wszystkich materiałów dostarczał mu świadek, jako kierownik Biura; on zestawiał serje potrzebnych aktów, wyszukiwał poszczególne akta, układał zestawienia sytuacji. Marszałek korzystał nadto ze swoich notatek i z dziennika świadka; całe dzieło dyktował swej Małżonce. Wszystkie akta miał dostarczone w odpisach<sup>1)</sup> oryginalnych zaś koszulek nie mógł widzieć, bo ich się na-zewnątrz Biura nie

1) Słowa: od " Wszystkie " do " w odpisach " zostały wykreślone.



wynos iko.

Na pytanie prof. K., który rozkaz co do obrony Wilna ( z 28.VI. 6 czy 9.VII.) Marszałek uważa za przekręcony przez Szefa Sztabu Gen, św. odpowiedzieć nie potrafi, bo miał polecenie dostarczyć wszystkich rozkazów w tym przedmiocie, i polecenie to wykonał, lecz potem z Marszałkiem o owych rozkazach nie mówił i pracy jego nad nimi nie towarzyszył. Skoro Marszałek twierdzi, że pamięta bezpośredni rozkaz do g. Boruszczyka, to widocznie taki rozkaz był; jakoż oprócz rozkazów notowanych w dzienniku podawczym N. Dwa szły rozkazy czasem prosto z Belwederu. Archiwariuszem Belwederu był major Switalski; on to był w zeszłym roku odkomenderowany do wyłączenia papierów wojskowych, które następnie w dwóch serjach przeszły do Biura Historycznego. Najpierw przysłała makulatura, potem te czki do różnych wypraw etc. Mjr. Switalski skończył swą pracę w marcu czy kwietniu, a Biuro otrzymało oba transporty nie później jak w lipcu. Kiedy Marszałek pracował nad książką ( w maju) św. albo miał w B. Hist. akta belwederskie, albo przynajmniej ich spis. - Co do istotnych zamiarów N. Dwa wobec sprawy wileńskiej św. nie może dać wyjaśnień; oczywiście zamiary politycznych Archiwum wojskowe wyświetlić całkowicie nie może.

Prof. Zakrzewski przypomina okoliczności konfliktu sierpniowego o kierunek kontraofensywy.

Świadek wyjaśnia, że z tych tygodni dziennika nie posiada; wznowił go dopiero w Brześciu przed bitwą niemeńską.

Prof. Z.: Czy protokół mjr. Zawadzkiego z d. wiernie oddaje przebieg rozmowy ze świadkiem?

Sw.: już wobec Komisji Sądu Honorowego stwierdzono, że były w tym protokole nieścisłości. Sw. nie uznał za wykluczone istnienia ostrej rozmowy Marsz. Piłsudskiego z gen. Rozwadowskim z d. 20 sierpnia, uznał je tylko za mało prawdopodobne, gdyż pamięta podobną rozmowę późniejszą, przy gen. Weygandzie: Marszałek wtedy okrutnie wymyślał. Było to 21 sierpnia.

Prof. Z. mówi, że mjr. Zawadzki potem zmienił zdanie i dopuścił możliwość owej rozmowy; jeszcze później Biuro Hist. dostarczyło rzeczoznawcom nowego uświadczenia, z którego widać, że



była 20.VIII. jakaś rozmowa, zapewne telefoniczna.

Sw.: wśród szalonej pracy ówczesnej daty trudno było zapamiętać. W zeszłym roku gdy mu Marszałek polecił przypomnieć szczegóły konfliktu, gen. Stachiewicz szukał, lecz nie znalazł ani wiadomego rozkazu Dwa Frontu Półn. ani rozmowy hughesowej. Marszałek zauważył, że "to podejrzane" i stanowczo twierdził, że miał rozmowę hughesową.

Prof.Z.: A może Marszałek za ową ostrą rozmowę uważa tę rozmowę świadka z pułk. Piszkorem z d.20.VIII. gdzie jest użyty zwrot "bałaganiarstwo"?

Sw.: Nie, tą rozmową Marszałek się wcale nie interesował. Gdy stwierdzono w B.Hist. brak wiadomego rozkazu i rozmowy, "odtworzyliśmy to sobie tak jak w książce i jak w liście Marszałka do Szefa Sztabu", Sw. pamięta, że potem asystował przy rozmowie z d. 24 sierpnia. Po rozmowach telefonicznych żaden ślad nie zostawał.

Prof.Z. pyta o księgę kontroli rozmów hughesowych.

Sw.: z tem się nie spotykał. Szef łączności wykonywał nadzór; czy księga istniała, św. nie pamięta.

Prof.Z. pyta o stan archiwum w chwili gdy św. je przejmował.

Sw.: w styczniu r.1922 otrzymał od gen. Sikorskiego polecenie opracowania wyprawy kijowskiej; archiwum było na Czystej, a stanowiło jeden olbrzymi grzech z kapustą. Nie było sprawdzonych kompletów. Mjr. Zawadzki wprowadziwszy świadka, powiedział: "niech Pan sobie wybiera"; zaczęło się szperanie wśród leżących na ziemi papierów. Sw. zawsze się skarżył, że Najw. Komisja Opinująca zabiera do siebie różne akta. Szefostwo objął jesienią r.1923; przede wszystkim ułożył papiery mechanicznie w teczki. Gdy miał przystąpić do drugiego studjum nastąpiła nominacja nowego szefa (w X.1924 r.) Akta były wydawane z archiwum bez rewersów o co św. robił wymówki por. Sienkiewiczowi. Z gen. Latinikiem miał św. na tem tle kolizję, od gen. Rozwałowskiego usiłował akta wojskowe wydobyć.



Gen. Skierski zapytuje, czy akta sygnowane przez świadka mogą uchodzić tem samem za zgodne z wolą Naczelnego Wodza.

Sw.: Uchylam się od odpowiedzi na to pytanie.

Prof. Zakrzewski : Możeby świadek przynajmniej co do niektórych takich aktów zechciał się wypowiedzieć ?

Świadek : Marszałek dawał decyzje ustnie, a sposobu ich przekazania nie kontrolował.

Prof. Z.: Czy z powodu rozkazodawstwa nie było konfliktów.

Sw.: Nie. Już potem N. Wódz nigdy opracowań swych rozkazów nie widział.

Prof. Z.: Czy mogło dojść do spaczenia woli N. Wodza z udziałem świadka ?

Sw.: Parafa stwierdza wolę N. Wodza w rozumieniu mojem albo Szefa Sztabu. Błąd mógł powstać i powstał skutkiem niezrozumienia rozkazu, ale świadomie nigdy się go nie dopuszczałem.

Przewodniczący zadaje następnie świadkowi pytania Ministra Spr. Wojsk. skierowane do Komisji. Na pytanie drugie św. odpowiada kategorycznie twierdząco: pewne akta te właśnie, o których pisze Marsz. Piłsudski, były celowo usunięte z Biura Historycznego, a potem tam wróciły; bliższe szczegóły co do tego są objęte tajemnicą Sądu Honorowego.

Na dodatkowe pytanie pułk. Genbarzewskiego św. stwierdza raz jeszcze, że Marszałek dawał rozkazy ogólnikowo, których redakcji potem nie czytał.

Na tem posłuchanie zakończone.

Przewodniczący G. SKIERSKI.

Za zgodność odpisu z oryginałem :

*Jogolewski por*





O d p i s

Protokół powtórnego przesłuchania gen. Stachiewicza.

---

Obecni : płk. Tokarz i prof. Zakrzewski.

Gen. Stachiewicz stwierdza, na zapytanie płka Tokarza, że w rozkazie Naczelnego Dowództwa z dn. 9.VI.1920 r.L.16010/III. tekst poczynając od słów " Motywy Wódza Naczelnego ..." zawiera dyrektywy p.Marszałka.Koniec i początek tego rozkazu dopasowano w Sztabie po powrocie z Belwederu.

Gen.Stachiewicz przyznaje, że i on w tym czasie nastrojony był " do koncepcji frontów " i szedł raczej za gen.St.Hallerem, niż za p.Marszałkiem, rzecznikiem wojny ruchowej. Rozkaz z dn. 9.VI.1920 jest dowodem różnicy zdań pomiędzy p.Marszałkiem a gen.St.Hallerem.

Gen.Stachiewicz, na zapytanie płka Tokarza, stwierdza pozytywnie, że nie wie, o jakie pismo gen.St.Hallera do gen. Szeptyckiego chodzi p.Marszałkowi.

(-) TOKARZ płk.

Za zgođność odpisu z oryginałem :

*Zogobkarski per*





Generał bryg. Julian Stankiewicz  
Szpital mchotowski.

Warszawa, 22. XI. 1925.

Do  
Pana Szefa Sztabu Generalnego

Wzru.

Na piśmie Pana Generała L. Dz. 4252 / tj. 1 k. P. z dn. 9. X. melduję:

Komisja dla badania aktów Biura Historycznego w czasie badania  
moim dn. 9. X. i dn. 20. X. mi sporządziła kilka protokołów. Nato-  
miast porządkowi rękopiśmiennie jej robili w czasie moich przemówień uo-  
statki nierządnej mi sporządzone treści, które mi później nie były  
odczytane i nie miały być weryfikowane.

Cytowany w meldunku Szefa Biura Historycznego list z rekomendo-  
waniem "protokołów" moich rękopiśmiennie jest fałszywy i nasilwa mi  
przypiszerzenie, że dwukrotnie nie miały przeprowadzone rozmowy ro-  
stady wogóle albo nierozumiane alboważ fałszywie raportowane.  
Wobec tego proszę Pana Generała o przyświadczenie mi do wglądu  
dotychczas "protokołów", jedynie bowiem porównanie ich treści  
bądź mógł zdosiędzić kłamstwo przez Pana Generała wyjaśnienia.

Stankiewicz  
Genbryg.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
Adjutactura Szefa Sztabu Gen.	
Wpł. dn. 24/XI godz. ....	Ref.
Licz. 4339/7n. / 1925	



4252.

Wyłącznie dla Registratury

# M. S. Wojsk. 19

Kancelaria Przyboczna Szefa Szt. Gen. W. P. L. *4252/41* K. P. z dn. *20/XI*

Zlecenie w spr. eksped.:

Przedmiot: *Formacja gen. bryg. Starowicza  
przed namiere gen. Sieroskiego -*

*Scisk tajni  
do rozk. mianymek  
gen. Starowicza*

Referent: .....

Kierownik Referatu: *19/11 Bortz-*

Szef Wydziału: .....

„ Sztabu }  
„ Admin. } lub zastępca: .....

przesłać po aprobacie:

przesłać po wysłaniu:

przesłać przed aprobatą:

Załączone opinie arkusze  
wywiad. czyje?

Akta poprzednie i pomocnicze:

Zezwalam:

*20/11 Hef*

współzałatwiono:

Referentowi  
przedłożyć:

przepisał:      porównał:      wysłał:











Meldując Panu Generalowi o powyższym, proszę  
o spowodowanie wyjaśnienia tej sprawy, ewen-  
tualnie zaś skierowanie jej do Sądu Honorowego  
dla Generalów celem rzetelnego sformułowania  
ze sprawy, którą Pan Generał już sądowni temu  
przekazał (pismo l. 1332/Syn. V. G. /25.).

Ścieś Biura Historycznego Sztabu Generalnego  
Dziękuję  
genbrigg.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
Adjutantura Szefa Sztabu Gen.	
Wpł. dn. 19. 7. 1922	godz. 5. 00
Licz. 4252/1475	1922
Zalącz.	



